

Retoryka edukacji i innowacji (cz. II)

Rhetoric of Education and Innovation (part II)

12 (1) 2025

ISSUE EDITORS: ANNA M. KIEŁBIEWSKA, MARIA ZAŁĘSKA



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa,
przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki
w ramach Programu „Doskonała Nauka”.



Doskonała
Nauka II

MAREK KOCHAN

UNIwersytet SWPS, POLSKA

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH, KATEDRA DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

<https://orcid.org/0000-0001-9502-6171>

mkochan@swps.edu.pl

Nauczanie retoryki przez debaty: możliwości i ograniczenia

Teaching rhetoric with the use of debates: advantages and disadvantages

Abstract

Autor analizuje dwa znaczenia słów *debaty* i *debatowanie* w polszczyźnie: pojmowanych albo jako *radzenie*: kolektywny namysł, poszukiwanie najlepszego rozwiązania problemu danej zbiorowości albo jako *bitwę*: konfrontację dwóch opinii. Te dwa oblicza debat można powiązać z dwoma typami ćwiczeń retorycznych (*suasoriae* i *controversiae*), dwoma rodzajami retorycznymi (*genus deliberativum* i *genus iuridicum*) oraz dwoma wzorcami współczesnych debat: debatą deliberacyjną i debatą oksfordzką. W dalszej części artykułu są opisane dwa projekty edukacyjne: debaty o tworzywach sztucznych prowadzone wśród młodzieży plockich szkół średnich (projekt oparty na formacie debat oksfordzkich) oraz Gdańskiej Akademii Debaty (projekt oparty na koncepcji debat deliberacyjnych). Następnie autor analizuje liczne wady i zalety użycia debat oksfordzkich i debat deliberacyjnych w edukacji retorycznej i obywatelskiej. Prawdopodobnie te dwie koncepcje używania debat w edukacji retorycznej są komplementarne i powinny być używane łącznie; być może jednak trzeba wymyślić nowy format debat, łączący „bitwę” z „burzą mózgow”.

The author analyzes two different meanings of the words *debate* and *debating* in Polish: as proces of collective thinking, searching the best solution of certain problem of community and as a „battle”: confrontation of two opinions. These two faces of debates could be connected with two rhetorical exercises (*suasoriae* and *controversiae*), two rhetorical genres (*genus deliberativum* and *genus iuridicum*) and two models of modern debates: deliberative debate and Oxford debate. Then two education projects, based on these concepts of debates are presented debates about plastics among pupils of secondary schools in Płock (case study of use the concept of Oxford debate) and Gdańsk Academy of Debate (based on the concept of deliberative debate). Then the author discusses numerous advantages and disadvantages of the use of Oxford debate and deliberative debate as a tools of rhetorical and civil education. Probably these two concepts of using debates in rhetorical education are complementary and should be used together, or a new format of debate, combining „battle” and „brainstorming”, should be invented.

Key words

edukacja retoryczna, debaty, debata oksfordzka, debata deliberacyjna, *suasoriae*, *controversiae*
rhetorical education, debates, oxford debate, deliberative debate, *suasoriae*, *controversiae*

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 30 June 2024 | Accepted: 11 February 2025

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2025.1.5>

MAREK KOCHAN

UNIwersytet SWPS, POLSKA

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH, KATEDRA DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

<https://orcid.org/0000-0001-9502-6171>

mkochan@swps.edu.pl

Nauczanie retoryki przez debaty: możliwości i ograniczenia

1. Retoryka a debaty

Nauczanie retoryki jest czymś więcej, niż tylko przekazywaniem konkretnych umiejętności w zakresie komunikowania. Można powiedzieć, że w ustroju demokratycznym jest to sprawa fundamentalna: „Retoryka jest związana z debatą demokratyczną, która ma przed sobą wielość opinii ścierających się trochę po omacku, pozbawionych wszelkiej normy prócz swobodnego wyrażania podmiotowości” (Meyer 2010: 256).

Retoryki można nauczać na wiele sposobów, m.in. poprzez debaty. W starożytności ćwiczyło się umiejętności debatowania zarówno w odniesieniu do mów doradczych, jak i do mów sądowych. Tym pierwszym służyły *suasoriae*: fikcyjne przemówienia doradcze dla wprawy (przedstawienie argumentów za i przeciw jakiejś decyzji), drugim zaś *controversiae*: fikcyjne przemówienia sądowe, uczące wypełniania roli stron w procesie: uzasadniania, zbijania argumentów, godzenia, posługiwania się zdaniami utartymi, uzasadniania i krytyki ustaw, umiejętnego wykorzystywania metody dialektycznej (Kwintylian 1951: 160-164; Korolko 1990: 147-148, Budzyńska-Daca 2015: 60).

Tematem niniejszego artykułu jest nauczanie retoryki przez debaty, a konkretnie omówienie dwóch projektów edukacyjnych, mających różne cele i opartych na odmiennych założeniach i metodach dydaktycznych, a także poddanie namysłowi – w roli narzędzia edukacyjnego - dwóch różnych formatów debat: debaty oksfordzkiej i debaty deliberacyjnej. Refleksja na ich temat prowadzi do pewnych uogólnień na temat możliwości i ograniczeń wykorzystania debat jako środka nauczania retoryki.

2. Co to jest debata?

Słowo „debata”, wywodzące się od łacińskiego *battuere* „uderzać, bić (o szermierce), bić się z kim” (Kumaniecki 1957: 65) przyszło do polszczyzny z języka francuskiego – w *Słowniku Ilustrowanym Języka Polskiego* Michała Arcta występuje ono w liczbie mnogiej: *debaty* to „obrady, dysputy, rozprawy, dyskusja”, zaś *debatować* to „obradować, rozprawiać, dyskutować; rozmyślać, zastanawiać się, łamać sobie głowę, deliberować” (Arct 1935/96: 82). Również późniejsze słowniki definiują to słowo raczej w kategoriach procesu, zbiorowego namysłu nad jakimiś sprawami (także z elementami dyskusji, różnicy opinii) niż przede wszystkim konfrontacji przeciwstawnych stanowisk.

U Witolda Doroszewskiego *debata* to „poważna i długa dyskusja na ważny temat”, zaś *debatować* to „1. Rozważać istotną kwestię w czasie dyskusji, 2. Rozmyślać, zastanawiać się nad czymś długo” (Doroszewski 1958-69), podobnie w słowniku Mirosława Szymczaka: *debata* to „omawianie zagadnień, roztrząsanie problemów (zwykle na zebraniu, posiedzeniu, w parlamencie, w sejmie itp.); dyskusja, dysputa”, zaś *debatować* to: 1. prowadzić debaty, obradować, radzić nad czymś, omawiać co; dyskutować, dysputować (...) 2. *przestarz.*: rozmyślać, zastanawiać się nad czym” (Szymczak 1978: I, 364). Słownik pod redakcją Mirosława Bańki, z roku 2000 zawiera także dość podobną definicję: *debata* to „poważna i długa dyskusja, zwykle publiczna, nad jakimś ważnym problemem”, a słowo *debatować* jest opisane tak: „jeśli jakaś grupa osób debatuje nad ważną kwestią, to poważnie i zwykle długo ją rozważa, starając się znaleźć najlepsze rozwiązanie” (Bańko 2000: I, 247).

Wśród słowników z pierwszej dekady XXI wieku w dwóch znaleźć można podobne rozumienie tych słów. Słownik pod redakcją Jerzego Bralczyka definiuje *debatę* jako „poważną i długą dyskusję na ważny temat”, zaś *debatować* to: 1. Rozważać istotną kwestię w czasie dyskusji, 2. Rozmyślać, zastanawiać się nad czymś zbyt długo” (Bralczyk 2007: 110-111). Można tam też znaleźć wyeksponowaną graficznie uwagę, iż „debatować to nie tyle spierać się, co radzić długo nad czymś. A nawet długo nad czymś się zastanawiać” (Bralczyk 2007: 111). W słowniku pod redakcją Edwarda Polańskiego *debata* to publiczna dyskusja na ważny temat”, zaś *debatować* to: „1. brać udział w debacie; obradować, dyskutować (...) 2. Roztrząsać coś, zwykle błahego, zbyt długo: przestańmy debatować i weźmy się do pracy” (Polański 2008: 140).

Tylko dwa słowniki spośród analizowanych, oba wydane już w XXI wieku, wprowadzają do definicji słowa *debata* element ostatecznego wyboru jednego ze stanowisk, a więc nie tyle „radzenie”, „wspólny namysł”, lecz konfrontację, która ma przynieść rozstrzygnięcie, zwycięstwo jednego ze stanowisk. W słowniku pod redakcją Andrzeja Markowskiego i Radosława Pawelca *debata* to: „publiczna

dyskusja, której celem jest rozstrzygnięcie jakiejś ważnej kwestii” (Markowski, Pawelec 2001: 132), zaś w słowniku pod redakcją Bogusława Dunaja *debata* to „publiczna dyskusja mająca na celu rozstrzygnięcie jakiejś ważnej kwestii, przyznanie racji jednemu ze stanowisk; dysputa, obrady” (Dunaj 2010: 65). Te dwa słowniki idą więc za francuskim źródłosłowem: w tym języku bowiem *débatte* znaczy „obradować, rozprawiać”, zaś *battre* – „1. Bić, młócić, trzepać, 2. Pobić, zwyciężyć (wroga)” (Jedlińska, Szwykowski, Tomalak 1979: 115, 55).

Ogólnie więc można zauważyć, że w polszczyźnie bardziej jest zakorzenione myślenie o debacie i debatowaniu jako o „radzeniu”: publicznym i zbiorowym namyśle nad jakimś ważnym zagadnieniem, uwzględniającym różnice zdań, dyskusje (czasem nawet nadmiernie przedłużające się i przez to jałowe). Element konfrontacji, rozstrzygania między jednym i drugim stanowiskiem nie jest kwestią pierwszoplanową, a w analizowanych słownikach z XX wieku nie pojawia się wcale.

Debata jako gatunek jest różnie definiowana w zależności od dyscypliny naukowej. W badaniach językoznawczych jest dyskusją, starciem „jeden na jednego” z udziałem dziennikarza w roli arbitra albo ma formę kierowanego polilogu. Jej cechą może być współzawodnictwo albo szukanie porozumienia. Celem jest wyświetlenie różnych aspektów problemu i szukanie jego rozwiązania lub obrona własnego i atakowanie cudzego punktu widzenia (Budzyńska-Daca 2013: 25, 2015: 33).

W badaniach medioznawczych debata jest opisywana jako forma pokrewna dyskusji, wywiadu lub rozmowy, lokowana pomiędzy informacją a publicystyką. Istotną funkcją debaty jest umożliwienie wymiany poglądów lub pogłębienie wiedzy, lub budowanie konsensusu (Budzyńska-Daca 2013: 22-23, 2015: 33), ewentualnie naświetlenie problemu z kilku punktów widzenia (Pisarek 2006: 29). W innym ujęciu *debata dziennikarska* ma raczej charakter konfrontacji: jest to „jednostronne prezentowanie poglądów na dany temat przez osoby biorące w niej udział, które dzięki opanowanej sztuce perswazji potrafią wpłynąć na postawę publiczności” (Wolny-Zmorzyński 2024: 140).

Debata jest opisywana także jako gatunek retoryczny. Do jej cech genologicznych należy podmiot sprawczy, kwestia sporna, porządek debaty, audytorium, a także rytualny charakter (Budzyńska-Daca 2013, 2015).

W jeszcze innym ujęciu *debata publiczna* to „proces publicznego wyrażania opinii przez różnych aktorów społecznych w budzących spory ważnych społecznie kwestiach” (Kampka 2014: 19). Debaty publiczne mogą pełnić takie funkcje społeczne jak: odkrywanie poglądów, rozwiązywanie sporów, mogą być narzędziem polityki, służyć edukacji obywatelskiej i przedstawieniu oferty (Kampka 2014: 63-96). W takim ujęciu debata (publiczna) może być jednocześnie deliberacją i konfrontacją.

W politologii debata to „sytuacje dyskursywne w procesach odbywających się w ramach systemu politycznego, przede wszystkim ustawodawczych i wykonawczych” (Annusewicz 2014a: 33). W tej dziedzinie pojęcie to jest odnoszone nie tylko do procesów odbywających się w ramach systemu politycznego, ale także do procesów edukacyjnych: debata jest pojmowana jako narzędzie edukacji wspierającej partycypację publiczną, aktywność obywatelską i kulturę wypowiedzi (Lubik-Reczek 2017: 111-115).

Debata odróżnia się od dyskursu, pojęcia szerszego, które dotyczy m.in. pojawiania bądź niepojawiania się w debacie tematów czy perspektyw określonych grup społecznych i od dyskusji, służącej wymianie informacji (gdy debata jest starciem dwóch stanowisk), ponadto dyskusja toczy się z reguły swobodnie, zaś debata wymaga moderatora (Legutko 2009: 13), inny jest też finał: w debacie dochodzi do dogłębnej oceny idei prezentowanej przez mówców i wybór tej, która okazała się najbardziej przekonująca (Dołęgowski et al. 2021: 26-27). Debata różni się także od rozmowy: rozmowa jest spontaniczna i nieformalna (Kalisz 2019: 91) służy ekspresji i wymianie myśli, podczas gdy debata służy przygotowaniu do konkretnego rozstrzygnięcia; rozmowa jest bliżej sfery prywatnej, zaś debata jest z natury publiczna (Legutko 2009: 11). Różni się też od sporu czy kłótni¹, które zamykają na dialog, utrudniają wyjaśnienie motywacji stron z powodu emocji towarzyszących wymianie zdań (Kalisz 2019: 92), mają też zazwyczaj mniej ustrukturyzowaną formę, gdy debata (w wąskim sensie np. debaty oksfordzkiej, a nie szeroko pojmowanej debaty publicznej) jest konkretnym zdarzeniem odbywającym się w jakimś miejscu i czasie: „spór może przybierać formę debaty, ale nie każda debata musi być sporem” (Legutko 2009: 15). Różnicę można też upatrywać w tym, że w sporze jego uczestnicy przekonują siebie nawzajem, w debacie zaś celem jest przekonanie widzów i słuchaczy (Legutko 2009: 15). Jest to oczywiście uproszczenie, gdyż wiele sporów rozgrywa się także na użytek publiczności; zachowania debatujących mają często motywację autoprezentacyjną i służą bardziej przekonaniu audytorium niż reprezentantów innego stanowiska.

Dialog, dyskusję i debatę można od siebie odróżnić posługując się kryterium celu, sposobu rozumienia konfliktu, metody określania własnego stanowiska przez uczestników i stosunku do stanowiska adwersarza, sposobu wykorzystania własnych doświadczeń, poziomu formalizacji, charakteru publicznego lub prywatnego, funkcji pytań, modusu komunikacji oraz rezultatu – w przypadku debaty rozstrzygnięcie w postaci oceny idei lub wygranej-przegranej stron (Dołęgowski et al. 2021: 28). Pożądane, choć nie zawsze możliwe jest przejście od debaty do dialogu, realizowane np. w debacie deliberatywnej, gdzie celem jest wspólne

1. Oczywiście spór i kłótnia też nie są tym samym, jednak analiza granicy tych pojęć przekraczałaby ramy niniejszego artykułu, na ten temat por. m.in. A. Kalisz, *Kiedy dyskusja przeradza się w spór...*, op. cit.

zrozumienie istoty problemów, wzajemne słuchanie, włączenie najszerszego kręgu zainteresowanych do dyskusji oraz poszukiwanie rozwiązania (Dołęgowski et al. 2021: 34-35).

Debata jest natomiast bliska dysputy, gdzie również występuje element polemiki, ścieranie się racji, a także rygorystyczne zasady formalne (dotyczące m.in. konieczności wiernego przedstawienia poglądów swojego adwersarza, nim ktoś zaczął przedstawiać poglądy własne); różni te pojęcia materia, którą w dysputach są często kwestie związane z filozofią, teologią czy Biblią (Dołęgowski et al. 2021: 25).

Podsumowując te skrótowe, z konieczności, rozważania można zauważyć, że w różnych konceptualizacjach pojęcia debaty powtarzają się trzy wątki: 1. Ważny temat, dotyczący zbiorowości, 2. Publiczny charakter zdarzenia lub procesu jakim jest debata, 3. Kwestia sporna, różnice zdań, kontrowersje, ewentualnie kontekst podjęcia decyzji w jakiejś sprawie.

3. Debata konsensualna i debata konfrontacyjna

Jednocześnie w powyższych definicjach obecne są dwa różne ujęcia: w jednym debata jest raczej procesem intelektualnym, namysłem, radzeniem, szukaniem najlepszego rozwiązania, dyskusją, deliberacją, zaś w drugim: konfrontacją, procesem prowadzącym do rozstrzygnięcia jakiejś sprawy, dokonaniem wyboru, walką.

Wyznacza to dwa możliwe kierunki myślenia o debatach, które można w uproszczeniu nazwać *debatą konsensualną* i *debatą konfrontacyjną*.

Ta pierwsza cechuje się wielogłosowością, porównywaniem argumentacji, szukaniem porozumienia i dobra wspólnego: najlepszego dla zbiorowości rozwiązania danej kwestii.

Ta druga sprowadza się do zderzenia dwóch (na ogół – czasem także większej liczby) stron sporu, jej mechanizmem jest konfrontacja, zbijanie argumentów, które prezentują oponenti: jest nastawiona na zwycięstwo, pokonanie przeciwników.

Debatę konsensualną i debatę konfrontacyjną można uznać za pokrewne wobec dwóch rodzajów retorycznych: *genus iudicale* i *genus deliberativum*.

W mowach sądowych słuchaczem jest sąd, dotyczą one przeszłości; spór jest ostry i wyraźny, strony tego sporu są sobie czytelnie przeciwstawione (oskarżenie i obrona). Obie strony są nastawione na spór, ma miejsce konfrontacja, zbijanie argumentacji. Wartością jest to, co sprawiedliwe (lub niesprawiedliwe). Celem jest pokonanie przeciwnika: „zwycięstwo” w sporze.

W mowach doradczych audytorium stanowi ogół obywateli, dotyczą one przyszłości. Punktem wyjścia jest założenie dotyczące wspólnego dobra jako celu.

Wartością jest to, co pożyteczne bądź niepożyteczne dla ogółu, spór dotyczy sposobów osiągnięcia pożądanego celu. Rozważa się rozmaite za i przeciw, antagonizm maleje, choć nie zanika (Kwintyliian 1951, Arystoteles 1988, Ziomek 1990, Korolko 1990, Volkmann 1995).

Te dwa nurty myślenia o debatowaniu materializują się w postaci z jednej strony debat opartych na modelu deliberacyjnym, z drugiej strony: wszelkiego typu debat sformalizowanych, do których można zaliczyć debaty oksfordzkie (i inne podobne np. Karla Poppera), debaty konkursowe oraz debaty przedwyborcze, zarówno telewizyjne, jak i odbywające się w telewizji (Budzyńska-Daca 2015: 30).

Model debat deliberacyjnych jest wiązany z nazwiskiem Jurgena Habermasa, w różnych pracach formułował on reguły, które powinny w takich debatach obowiązywać.

I tak, w jednym ujęciu, debata deliberacyjna powinna się cechować na poziomie argumentacji czterema cechami: a) *Inkluzywnością*: nikt, kto może wnieść coś do debaty, nie może zostać wykluczony z udziału; b) *Równą dystrybucją komunikacyjnych swobód*: wszyscy mają takie same szanse, aby wyrazić swój głos; c) *Musi być spełniony warunek szczerości*: uczestnicy muszą mówić to, co myślą; d) *Brakiem przypadkowych i zewnętrznych lub wpisanych w strukturę komunikacji presji*: stanowiska na tak/nie wobec podlegających krytyce roszczeń do obowiązywania powinny być motywowane jedynie siłą czytelnym racji (Habermas 2012: 74).

W innym ujęciu debata taka jest oparta na spełnieniu trzech warunków: 1. Rozmówcy szanują zasady logiki i semantyki, przypisują te same znaczenia tym samym słowom, 2. Rozmówcy są szczerzy i zdyscyplinowani: chcą osiągnąć porozumienie, bronią tego, do czego są przywiązani i unikają nieistotnych wątków, 3. Rozmówcy zmieniają zdanie tylko pod wpływem lepszego argumentu, a więc nikt, kto może coś wnieść do debaty nie może być z niej wykluczony. Ponadto debata odbywa się publicznie, jest wolna od nacisków, uczestnicy biorą w niej udział na równych zasadach (Ciżewska-Martyńska 2014: 28).

Celem debaty deliberacyjnej jest „konsensus a nie kompromis między różnymi grupami interesu, znalezienie najlepszego rozwiązania ze względu na dobro wspólne, a nie pozytywny wynik negocjacji dla jednej ze stron” (Ciżewska-Martyńska 2014: 28).

Natomiast reprezentatywnym przykładem debat sformalizowanych, opartych na konfrontacji są tak zwane debaty oksfordzkie. Ich tradycja sięga roku 1823, kiedy powstał Oxford Union (Klub Debat Uniwersytetu w Oksfordzie). Są wzorowane na parlamencie brytyjskim: zakładają podział na propozycję i opozycję oraz niezdecydowanych. Po każdej ze stron występuje na ogół czterech (od trzech do pięciu) mówców; czas wystąpień to około 5-10 minut. Mówcy mają przypisane

role (definiowanie, argumentowanie, kontrargumentowanie, podsumowanie). Tezy do dyskusji zawierają najczęściej uproszczone i wyostrome stanowiska w jakimś publicznym sporze. Format zakłada losowanie tez dla rywalizujących zespołów na krótko przed debatą. Teoretycznie możliwy udział publiczności (w postaci zabrania głosu lub tzw. wtrąceń – „pytań” lub „informacji”, regulowanych procedurą), nie jest jednak obligatoryjny. Finałem procesu debatowania jest głosowanie: o wyniku debaty czyli zwycięstwie jednej lub drugiej strony decyduje sala (głosowaniem przez podniesienie rąk lub wyjście określonymi drzwiami, po stronie propozycji lub opozycji) lub jury (według ustalonych kryteriów i punktacji za poszczególne parametry oceny). Porządku podczas debaty pilnuje marszałek i sekretarz. Format debat oksfordzkich obejmuje elementy etyki: mówcy muszą wypowiadać się bez wulgarności, agresji, przerywania i używania argumentów *ad personam*, obowiązuje ich formalny strój. Istotnym elementem formatu jest założenie o oddzieleniu osobistych poglądów uczestników debaty od używanej argumentacji, która ma być nie tyle ekspresją własnych preferencji, ile środkiem do przekonania do tezy, która przypadła w udziale danemu zespołowi (Pankowski et al 2012, Annusewicz 2014b, Piosik 2016, Nowak 2016, Labuda 2021a). Debata oksfordzka jest z założenia traktowana jako narzędzie edukacyjne, które „łączy elementy merytoryczne z budowaniem umiejętności uczestników z zakresu retoryki, umożliwia pracę zarówno nad formą, jak i nad treścią” (Radwan-Röhrenscheff 2012: 10). Format ten jest popularny w Polsce od około trzydziestu lat, inicjatorem jego upowszechnienia był profesor Zbigniew A. Pełczyński, wieloletni wykładowca Uniwersytetu Oksfordzkiego, który w 1994 roku wprowadził debaty do programu założonej przez siebie Letniej Szkoły dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych; debaty w szkołach średnich pojawiły się za sprawą Fundacji Batorego i Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej (Pankowski 2012: 15-16).

Innym przykładem debat sformalizowanych o wyraźnie konfrontacyjnym charakterze mogą być telewizyjne debaty przedwyborcze (Budzyńska-Daca 2015), w których istota sporu schodzi często na drugi plan, zaś w centrum uwagi jest przestrzeganie reguł danego formatu, które czasem są tak precyzyjne, że uniemożliwiają nie tylko jakikolwiek konsensus, ale nawet zrozumienie przez audytorium stanowisk spierających się stron i różnic pomiędzy nimi (Kochan 2016).

4. Nauczanie retoryki przez debaty: dwa projekty edukacyjne

Tak jak zaznaczono wyżej, celem niniejszego artykułu jest porównanie dwóch metod nauczania retoryki poprzez debaty na przykładzie dwóch projektów edukacyjnych opartych odpowiednio na filozofii debaty deliberacyjnej, inspirowanej pracami Jürgena Habermasa (Gdańska Akademia Debaty) i na formacie debaty oksfordzkiej (debaty o tworzywach sztucznych w Płocku).

4.1. Debaty o tworzywach sztucznych (2012-2015)

Pierwszy z nich (chronologicznie), był oparty na formacie debat konkursowych (trzy sezony) i na formacie debat oksfordzkich (jeden sezon). Projekt odbywał się w Płocku, a organizatorem była zlokalizowana tam firma Basell Orlen Polyolefins (producent tworzyw sztucznych). Projekt miał trzy cele: 1. Popularyzację wiedzy o korzyściach z tworzyw sztucznych, budowanie wizerunku pracodawcy (*employer branding*); 2. Kształcenie umiejętności retorycznych pod kątem uczestnictwa w debatach; 3. Popularyzację formatu debaty oksfordzkiej (czwarty sezon: 2015).

Pierwsze trzy sezony odbywały się w formacie debat konkursowych. Dwuosobowe drużyny z ośmiu ponadpodstawowych szkół z Płocka, na drodze kilkietapowych eliminacji walczyły o zwycięstwo w debacie poświęconej tworzywom sztucznym (argumenty za i przeciw ich wykorzystywaniu). O wygranej decydowało jury, w skład którego wchodziła m.in. ekspertka z zakresu tworzyw sztucznych, która oceniała fachowość argumentacji, a także m.in. nauczyciele-poloniści.

Udział autora artykułu w projekcie polegał początkowo na kształceniu umiejętności retorycznych uczestników w formie warsztatu i zajęć praktycznych (trzy edycje w latach 2012-2014). Miały one przygotować ich do prezentowania argumentów na kolejnych etapach eliminacji.

W czwartej edycji w roku 2015 organizator postanowił zmienić formułę i finałową debatę przeprowadzić w formacie debaty oksfordzkiej. Miała ona miejsce w Teatrze Dramatycznym w Płocku. O wygranej decydowała w tej edycji widownia w liczbie około czterystu osób – w dużej części uczniowie szkół średnich, z których rekrutowały się drużyny debatanckie. O ile w pierwszych edycjach wygrywały drużyny prezentujące argumenty za tworzywami sztucznymi, o tyle w czwartej edycji publiczność zadecydowała, że wygrali debatancki prezentujący stanowisko przeciwne.

Udział autora artykułu w tym projekcie poza kształceniem umiejętności retorycznych uczestników objął także przygotowanie uczestników do debatowania w formacie debaty oksfordzkiej i prowadzenie finałowej debaty w roli marszałka.

4.2. Gdańska Akademia Debaty (2013-2015)

Gdańska Akademia Debaty, autorski projekt autora niniejszego artykułu był pokłosiem starań Gdańska o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Był on elementem oferty Gdańska w tym konkursie. Po wygranej Wrocławia miasto Gdańsk zdecydowało o przekształceniu biura organizującego opracowanie oferty w Instytut Kultury Miejskiej – samorządową instytucję, która zajęła się wdrażaniem pomysłów, opracowanych w ramach konkursu o tytuł ESK 2016.

Gdańska Akademia Debaty była więc organizowana pod auspicjami IKM. Celem bezpośrednim projektu była edukacja moderatorów debat, celem długofalowym: rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Gdańsku i w regionie.

GAD odbywała się w formacie zbliżonym do studiów podyplomowych. Pierwsza edycja objęła osiem zjazdów dwudniowych, zaś druga sześć zjazdów dwudniowych. W GAD wzięło udział łącznie około 50 osób – w obu edycjach. Uczestnikami byli działacze społeczni i urzędnicy samorządowi z Pomorza i z całej Polski, osoby zainteresowane tematyką debat.

Program GAD obejmował różnego typu zajęcia:

- 1) Analizę publicznych debat pod kątem wizerunku i oddziaływania perswazyjnego uczestników, argumentacji, oceny efektywności formatu, wartości poznawczej debat itp.
- 2) Wykłady teoretyczne, obejmujące różne zagadnienia dotyczące debatowania (debata w mediach, w internecie, ujęcie politologiczne, prawne, etyka debaty, debaty oksfordzkie, debaty Solidarności, debaty w I RP, debata a kapitał społeczny).
- 3) Praktyczne zajęcia z kamerą, służące rozwijaniu umiejętności retorycznych: w roli uczestników debat i moderatorów.
- 4) Spotkania z gośćmi, osobami czynnie zaangażowanymi w rozmaite publiczne debaty, reprezentującymi różne role społeczne i poglądy, a więc umiejącymi zobrazować spektrum wyzwań stojących przed debatami (byli wśród nich m.in. S. Cenckiewicz, D. Gawryluk, A. Graff, B. Rymanowski, A. Szyłak, K. Wyszowski).

Zaliczenie kursu w pierwszej edycji odbywało się na podstawie udokumentowania poprowadzonych przez uczestników debat, mających pokazywać praktyczne zastosowanie zdobytych w czasie zajęć GAD umiejętności, m.in. sformułowania tematu debaty i takiego jej moderowania, by wszyscy zainteresowani mogli wziąć sprawiedliwie udział i wypowiedzieć swoje stanowisko. W drugiej edycji zaliczenie odbywało się na podstawie pracy pisemnej, poświęconej analizie wybranej publicznej debaty pod kątem jej efektywności i spełnienia wymogów etycznych stawianych debacie.

Efektem projektu była też publikacja książki, napisanej wspólnie przez ekspertów prowadzących zajęcia w ramach GAD: Dariusza Gawina, Elżbietę Ciżewską-Martyńską, Olgierda Annusewicza, Cezarego Trutkowskiego, Romualda Piekarskiego, Adama Bodnara, Dorotę Głowacką, Jacka Wasilewskiego, Jakuba Nowaka i Marka Kochana (Kochan 2014a). W tomie zawarty był też tekst, zawierający propozycję formatu debaty, nazwanego „debatą gdańską”, inspirowanego tradycją debatowania z czasów pierwszej Solidarności i opartego w części na koncepcjach Jürgena Habermasa.

Format „debaty gdańskiej” (Kochan 2014b: 172-181) obejmował sześć warunków:

- 1) *Istotność*: debata służy podjęciu decyzji, artykułowaniu opinii lub rozpoznaniu możliwych stanowisk w sprawie ważnej dla wspólnoty.
- 2) *Dostępność*: organizacja debaty umożliwia aktywny udział w niej wszystkim członkom wspólnoty zainteresowanym sprawą.
- 3) *Otwartość*: forma organizacji debaty nie uprzywilejowuje żadnej z opinii ujawnianych w sprawie, będącej jej przedmiotem.
- 4) *Orientacja na dobro wspólne*: uczestnicy używają jako prawomocnych argumentacji uzasadnień odwołujących się do wspólnego dobra danej zbiorowości.
- 5) *Orientacja na konsensus* bądź przynajmniej rozpoznanie i zrozumienie podobieństw oraz odmienności stanowisk.
- 6) *Szacunek dla innych uczestników*: uczestnicy debaty rezygnują z argumentów *ad personam* i deklarują gotowość do wysłuchania poglądów innych i uznania ich argumentów, o ile zostaną lepiej uzasadnione.
- 7) *Język służący porozumieniu*: uczestnicy debaty unikają słów i wyrażeń ograniczających możliwość porozumienia i szukają takich, na które zgodzą się inni uczestnicy, mający odmienne poglądy.

5. Nauczanie retoryki przez debaty: refleksje i wnioski

Udział w dwóch projektach edukacyjnych, opartych na różnych koncepcjach debatowania może skłaniać do refleksji natury metodycznej, a także do zestawiania ze sobą efektywności nauczania w ramach dwóch modeli: debaty oksfordzkiej (jako przykładu debaty konfrontacyjnej) i debaty deliberacyjnej. Mają one z punktu widzenia edukacji retorycznej i obywatelskiej odmienne wady i zalety. Przedstawione poniżej refleksje są więc owocem zarówno lektury prac poświęconych debatom i wykorzystaniu debat jako narzędzia edukacyjnego, jak i, a może przede wszystkim, obserwowania praktyk debatowania w obu modelach: w Płocku na temat tworzyw sztucznych i w aglomeracji gdańskiej na temat problemów lokalnych.

5.1. Debata oksfordzka: zalety i wady

Format debaty oksfordzkiej jest w Polsce bardzo rozpowszechniony. Na poziomie edukacji szkolnej i wyższej odbywają się w całym kraju rozmaite konkursy, turnieje, w których udział biorą każdego roku tysiące uczestników (Pastor et al. 2021: 259-276). Świadczy to niewątpliwie o atrakcyjności tego formatu, na którą składa się wiele czynników. Z tego punktu widzenia nie dziwi, iż organizatorzy

debat na temat tworzyw sztucznych w Płocku sięgnęli po ten format, chcąc skorzystać z jego zalet, popularności i swego prestiżu.

Pierwszą zaletą formatu debaty oksfordzkiej, która ujawniła się także w Płocku, **jest jej agonistyczny charakter**. Oparcie debat na schemacie konfliktu dwóch stron buduje ich dramaturgię na podobieństwo meczu piłkarskiego: są spektakularnym widowiskiem, gdzie audytorium śledzi zachowania zawodników dwóch drużyn i oczekuje na ogłoszenie zwycięzcy. Finałowa debata w miejskim teatrze w Płocku przyciągnęła dużą publiczność, która z zaangażowaniem śledziła zmagania debatujących na scenie uczniów.

Drugą zaletą jest klarowność formatu, formalizacja i uporządkowanie debat, formalna dyscyplina określająca precyzyjnie zachowanie drużyn i wszystkich uczestników. W Płocku wprowadziło to porządek do potencjalnie chaotycznej dyskusji nastoletnich debatantów, a przygotowania były z pewnością dobrą lekcją przestrzegania społecznych reguł, zwłaszcza w zachowaniach publicznych. Ta cecha debat oksfordzkich z pewnością ma duży wpływ na ich popularność w szkołach podstawowych i średnich.

Po trzecie, z punktu widzenia edukacji retorycznej, **debaty oksfordzkie z pewnością dają możliwość doskonalenia praktycznych umiejętności z zakresu *inventio, dispositio, elocutio, memoria* i *actio*, a także wiedzy o gatunkach wystąpień, uczą mówców dyscypliny czasowej, umiejętności polemizowania, a także pracy w grupie** (nad przygotowaniem argumentacji). Zagadnieniom tym poświęcają dużo uwagi teoretycy i praktycy debatowania w formacie oksfordzkim (Pankowski 2012). Te zalety formatu również ujawniły się w przygotowaniach do debat w Płocku: członkowie drużyn debatanckich z zainteresowaniem przyswajali praktyczne zagadnienia z zakresu retoryki, a same wystąpienia były doskonałą okazją do wykorzystania nabytej wiedzy.

Po czwarte, format zakładający używanie argumentów merytorycznych, odrzucający argumenty *ad personam*, agresję wobec rozmówców i przerywanie im, uczący uważnego słuchania opinii innych (choćby po to, by móc się z nimi nie zgodzić i przedstawić własne, polemiczne argumenty) **a także promujący elegancję i styl argumentowania kształtuje normy etyczne związane z udziałem w debatach publicznych**. Debaty w Płocku pokazały skuteczność takiej edukacji: w ich trakcie uczniowie przestrzegali wszelkich norm wymaganych formatem i presją publicznej sytuacji (liczna publiczność, w tym nauczyciele), można zakładać, że ukształtowane w ten sposób nawyki pomogą im zachowywać się odpowiednio także w innych publicznych sytuacjach i krytycznie oceniać zachowanie osób publicznych łamiących reguły grzeczności, np. w polityce.

Piąta zaleta debat oksfordzkich jako formatu edukacyjnego jest związana z fazą przygotowania, kiedy ich uczestnicy badają zadany temat pod kątem

zdobycia wiedzy i znalezienia argumentów, nie wiedząc jeszcze, jakiego stanowiska będą bronić w wyniku losowania. Przyzwyczajają ich to do analizy zjawisk, o których mają się wypowiadać, ponadto do analizowania ich *sine ira et studio*. **Uczy oddzielania faktów od argumentów, a także szukania argumentów merytorycznych, opartych na pogłębionej wiedzy o rzeczywistości.** Wreszcie, kształtuje umiejętność rozumienia argumentów różnych stron sporu i porównywania ich wagi. Teoretycy i praktycy debatowania w formacie oksfordzkim zwracają uwagę na to, iż przewidywanie argumentów strony przeciwnej wymaga zrozumienia, wczucia się w jej sposób myślenia, co może długofalowo sprzyjać rozwiązywaniu konfliktów (Radwan-Röhrenscheff 2012: 11). Ta potencjalna korzyść nie ujawnia się podczas debat, jednak można zakładać, iż realizuje się w innych praktykach społecznych debatantów w późniejszym okresie.

Szósta zaleta jest związana z możliwością wykorzystania formatu jako platformy edukacyjnej, popularyzującej wiedzę z danego obszaru: np. wykorzystania tworzyw sztucznych (jak debaty w Płocku organizowane przez firmę Basell Orlen Polyolefins) lub historii najnowszej – tu przykładem mogą być debaty organizowane przez IPN (Piosik 2016: 26).

Wreszcie, **po siódme, za zaletę tego formatu można uznać oderwanie badania siły argumentów i używania konkretnych argumentów od osobistych przekonań.** Może to służyć podważaniu dogmatyzmu, uczyć krytycznego myślenia, tolerancji, pluralizmu czy odporności na demagogię (Chmura, Roy 2021: 150), wytwarzaniu przestrzeni do rozumienia innych stanowisk, a więc w rezultacie kształtowaniu własnych, dojrzałych poglądów (Radwan-Röhrenscheff 2012: 11). Zawieszenie, na czas debatowania, własnych przekonań, a więc także oddzielenie emocji od racjonalności z pewnością pomaga potem uczestnikom debat oksfordzkich efektywnie uczestniczyć w życiu publicznym: przekonując innych i analizując procesy perswazyjne, którym są poddawani. W obu tych procesach mogą lepiej ważyć realną siłę uzasadnień określonych stanowisk i przynajmniej częściowo oceniać je niezależnie, poza własnymi preferencjami.

Ta ostatnia zaleta formatu może być jednocześnie uznana za jego **pierwszą wadę: oderwanie używanych argumentów od osobistych przekonań i wartości może prowadzić do cynizmu:** przypomina się tu krytyka, formułowana przez Platona w *Gorgiaszu* pod adresem retorów (*Gorgias*). Fascynacja siłą słów i posiadaniem zdolności do przekonywania do dowolnej tezy i narzucania swojej opinii innym nie musi iść w parze z rozumieniem moralnego aspektu perswazji i może prowadzić do negatywnych społecznie skutków, co Platon ustami Sokratesa zarzucał Gorgiaszowi i jego uczniom, chlubiącym się, iż mogą przekonać innych do dowolnej tezy, niezależnie od własnych przekonań. Teoretycy i praktycy debatowania w formacie oksfordzkim zdają się być świadomi tego zagrożenia, używając

różnych argumentów dla osłabienia podobnego krytycyzmu. Jedni uważają towarzyszący formatowi relatywizm za zaletę, gdyż stwarza on przestrzeń dla poznania i rozumienia od środka stanowisk innych niż własne a także do rzetelnej analizy argumentacji obu stron sporu, co można określić jako „światopoglądowe rekolekcje” (Radwan-Röhrenscheff 2012:10-11). Inni obracają ten zarzut w żart, idealizując umiejętności i retoryczną skuteczność debatantów, w gruncie rzeczy gloryfikując argumentację przypisaną przez Platona retorom w Gorgiaszu (Pawlicki 2012). Inni są zdania, że ta wada formatu jest mniej istotna niż jego zalety związane z kształtowaniem kompetencji w zakresie wystąpień publicznych i debatowania (Annusewicz 2014b: 160). Problem relacji między poglądami własnymi a reprezentowanymi w debacie ujawnił się w paradoksalny sposób w płockich debatach na temat tworzyw sztucznych: można było odnieść wrażenie, że uczniowie uczestniczący w trzech edycjach projektu z lat 2012-2014 milcząco zakładali, iż skoro debaty organizuje producent tworzyw sztucznych, strona reprezentująca stanowisko popierające tworzywa sztuczne z założenia musi wygrać, inny scenariusz byłby w jakiś sposób niestosowny. W związku z tym drużyny, którym przypadło takie stanowisko do obrony, były bardziej zmotywowane, przeciwnicy mniej, co mogło być swoistym „efektem sponsora” (przez trzy lata z rządu wygrywały drużyny argumentujące za tworzywami sztucznymi, co trudno uznać za przypadek). Uświadomienie drużynom debatanckim tego zagadnienia jako problemu w roku 2015 i motywowanie obu stron do równie dużego zaangażowania w debaty spowodowało, że w finale projektu odbywającego się tym razem w formie debaty oksfordzkiej wygrała w czwartej edycji strona opowiadająca się przeciw tworzywom sztucznym.

W kolejnym roku firma Basell Orlen Polyolefins nie realizowała tego projektu, wybierając inny model działań edukacyjnych w zakresie tworzyw sztucznych. Można to skonkludować tak: zaangażowanie w debaty zależy od wielu czynników, morale uczestników debat, zależne na pewno w części od zgodności bronionego stanowiska z własnym, jest jednym z nich. Być może wymuszanie na uczestnikach debat obrony tezy, z którymi się nie zgadzają czyni gwałt na ich naturze i przynosi trudne do rozpoznania negatywne skutki. Czy nie lepiej dla zasady bronić stanowiska, z którym się utożsamiamy? Przecież tak czy inaczej, aby wygrać debatę, trzeba dobrze rozumieć argumenty i stanowisko drugiej strony (Radwan-Röhrenscheff 2012: 11).

Drugą wadą formatu może być przyzwyczajanie uczestników debat oksfordzkich do upraszczania zjawisk do dwu przeciwstawnych, wykluczających się i często radykalnych stanowisk, do pomijania niuansów. Zasadą podstawową debaty oksfordzkiej jest bowiem podział na dwie strony: za (Propozycja) i przeciw (Opozycja) (Pankowski 2012: 16) – co niekoniecznie musi prowadzić do

rozumienia realnych publicznych sporów, rzadko w istocie sprowadzających się do prostej dychotomii. Tezy do debat w rodzaju „Studia powinny być bezpłatne” (Pankowski 2012: 16) czy „Polska jest krajem dyskryminacji”, „Politycy świadomie oszukują swoich wyborców”, „Unia Europejska jest organizacją bez przyszłości”, „Cisza wyborcza powinna być w Polsce zlikwidowana”, „Obywatele mają prawo siłą przeciwstawić się legalnej władzy”, „Nie warto umierać za Ojczyznę” (Annusewicz 2014b: 159) mogą dobrze służyć aktywizacji audytorium i reklamowaniu samych debat, ale rzadko kierunkują uwagę na niuanse zagadnienia, koncentrując ją na argumentach dwóch radykalnych stanowisk, do tego takich, które najlepiej służą pokonaniu adwersarza. Tylko niekiedy sprawa pozwala na zdecydowane rozstrzygnięcia, jak kwestia odpłatności z studia czy likwidacji ciszy wyborczej. W przypadku większości pozostałych też racjonalny uczestnik życia publicznego powiedziałby: to zależy, kto, kiedy, w jakich okolicznościach, do jakiego stopnia, zależnie od rozumienia itd.: pogłębione stanowisko nie zmieści się nigdy w radykalnie sformułowanej tezie debaty oksfordzkiej, tak jak stanowisko wobec tworzyw sztucznych: za czy przeciw, temat debat młodzieży w Płocku. Czy nie bardziej wartościowe poznawczo byłoby debatowanie nieskrępowane radykalną tezą, wobec której trzeba się zdecydowanie opowiedzieć za lub przeciw, nastawione raczej na zgłębienie jego istoty? Czy nie lepiej nastawiać się na wymianę myśli i poznanie argumentów innych, niż przyzwyczajając się do plemiennego bycia za lub przeciw?

Z tym związana jest **wada trzecia: debaty oksfordzkie uczą konfrontacyjnego podejścia do spornych kwestii, bez szukania wspólnoty poglądów i rozwiązań dobrych dla wszystkich, bez chęci porozumienia:** „pokonanie przeciwnika wyklucza chęć znalezienia kompromisu” (Labuda 2021b: 293). Jakkolwiek niektórzy uważają, iż „poprzez wyostrenie konfliktu, nazwanie go po imieniu umożliwia ona [debata oksfordzka – przy MP] w dłuższej perspektywie jego rozwiązanie” (Radwan-Röhrenscheff 2012: 11), trudno wskazać mechanizm, który prowadziłyby przez eskalację konfliktu do osiągnięcia konsensusu. Wydaje się, że jest zgoła inaczej: debaty oksfordzkie promują polaryzację jako model debaty publicznej, w której dwie strony walczą, aby pokonać przeciwnika. Ponieważ polaryzacja i nadmierne eskalowanie konfliktów stają się, między innymi za sprawą platform społecznościowych, poważnym problemem społecznym, należy uznać to za istotną wadę formatu, bodaj najpoważniejszą.

Za kolejną, czwartą wadę można uznać koncentrację na formalnych regułach i pewnego rodzaju rytualizm: tak jakby w publicznych debatach najważniejsze było nie dotarcie do istoty zagadnienia i znalezienie rozwiązania najlepszego dla wspólnoty, ale zmieszczenie się w zakładanym czasie wystąpienia. Konieczność zmieszczenia się w zakładanym czasie wystąpienia z pewnością uczy

dyscypliny, ale nie zawsze służy dobrze wartości merytorycznej argumentów. Takie podejście, skupione na rygorystycznym formalnym, zredukowało znacznie wartość poznawczą debat przedwyborczych w Polsce, co można zauważyć, porównując ich ewolucję od sławnej debaty Wałęsa-Miodowicz w 1988 roku do debat prezydenckich drugiej dekady XXI wieku (Kochan 2016).

Za piątą wadę można uznać usunięcie z procesu debatowania krytycznej refleksji nad formatami debat i ich wpływem na końcowe efekty tego procesu. A może reguły debaty nie sprzyjają poznaniu stanowiska wszystkich zainteresowanych stron, w szczególności tych, których sprawa dotyczy? Czy metoda wyboru zwycięzcy sporu jest właściwa? Czy czas przeznaczony na wystąpienia pozwala na realne poznanie wszystkich istotnych okoliczności? Tego rodzaju pytań nie zadaje się raczej w debatach oksfordzkich, przyjęcie z góry ustalonych reguł jest fundamentem formatu, z natury sztywnego i nie podlegającego modyfikacjom w trakcie spotkania.

Z tym związana jest **wada szósta: uczestnicy muszą zgodzić się na definicję istoty sporu, zaproponowaną przez organizatorów.** Tymczasem wiele tez, o które mają się spierać debatanci, jest tezami uproszczonymi i (często z uwagi na atrakcyjność widowiska) celowo wyostrzonymi (o czym była mowa wyżej: np. „za lub przeciw tworzywom sztucznym”), narzucającymi tak naprawdę określoną perspektywę widzenia danego zagadnienia. Format nie uczy kwestionowania tej władzy organizatorów debat: tezy można definiować i reinterpretować, ale nie można ich odrzucić jako niemądrych czy tendencyjnych – a takie przecież się zdarzają. Debata mogłaby uczyć czegoś dokładnie przeciwnego: podmiotowości, swobody w formułowaniu problemu, twórczego podejścia do interpretowania istoty problematycznego zagadnienia.

Za siódmą wadę można uznać peryferyjne znaczenie etyki debatowania, sprowadzonej przede wszystkim do przestrzegania reguł grzeczności. Jan Piosik wskazuje cztery elementy wychowawcze debaty oksfordzkiej: szacunek wobec innych uczestników debaty, unikanie agresji, przestrzeganie konwencji, postawa otwartości i dialogu (Piosik 2016: 30). Nie obejmują one etyki rozumianej szerzej, poza samą procedurą debatowania. Ocenie nie podlega samo postawienie kwestii w debatowanej tezie, ani wygrana takiego czy innego stanowiska. Możliwość przekonania do tezy moralnie wątpliwej, z którą się ktoś głęboko nie zgadza, tylko dlatego, że jest sprawniejszy w wyszukiwaniu argumentów, a druga strona, broniąca tezy słusznej, lecz nie umiejąca jej przekonująco uzasadnić lub nie znająca dostatecznie faktów, może prowadzić do zagubienia w kwestiach etyki debaty publicznej.

Wreszcie, **jako ósmą wadę można wymienić samo odwołanie się do tradycji debat oksfordzkich, które może być uznane za przejaw kolonializmu kulturowego.** Promowanie obcego, mającego poważne wady modelu, tak jakby

Polacy musieli się od Brytyjczyków uczyć debatowania (gdy w rzeczywistości historycznie tradycje demokracji i związanej z nią publicznej debaty są w Polsce głęboko zakorzenione, czego przykładem są choćby sejmy elekcyjne z drugiej połowy szesnastego wieku i pierwsza w Europie, a druga na świecie konstytucja) i tym samym rezygnacja z wykorzystania w edukacji dwóch wielkich polskich tradycji debatowania: I RP (Gawin 2014) i Solidarności (Ciżewska-Martyńska 2014), w odczuciu autora artykułu znacznie bardziej wartościowych, niż polaryzacyjny model wzorowany na brytyjskim parlamencie (z oddaniem wszystkich zalet tego formatu, wymienionych wyżej), nie pasuje do polskiej tradycji parlamentarnej i do obowiązującego w Polsce i w wielu innych krajach Europy systemu wielopartyjnego. Nie wydaje się więc rozwiązaniem optymalnym z punktu widzenia polskiego życia publicznego.

5.2. Debata deliberacyjna: zalety i wady

Za pierwszą i bodaj najważniejszą zaletę debaty deliberacyjnej można uznać kształtowanie etyki debatowania: nastawienia na wspólnotę, rozumienie i konsensus, szukanie dobra wspólnego, włączanie do debaty w jak największym zakresie tych, których ona dotyczy. Pisał o tym Jürgen Habermas, a praktyczną realizacją takich idei były debaty toczące się w czasach pierwszej Solidarności (Ciżewska-Martyńska 2014).

Druga zaleta, związana z poprzednią, dotyczy redukcji polaryzacji, stanowiącej tak duży problem życia publicznego w Polsce: **debata deliberacyjna zakłada, że możliwych jest wiele punktów widzenia, a debata ma służyć ich zestrojeniu i potencjalnie znalezieniu optymalnego rozwiązania problemu, który jest rozważany.** Znalezieniu konsensusu, albo chociaż wzajemnego rozumienia.

Trzecia zaleta jest związana z korzyściami poznawczymi: **debata deliberacyjna umożliwia ukazanie wielości punktów widzenia, a przez to sprzyja realnemu zrozumieniu danego zjawiska,** bowiem celem nadrzędnym nie jest perswazja, lecz namysł, wspólne *radzenie*.

Po czwarte, debaty deliberacyjne mogą służyć refleksji na temat debat i uczeniu krytycyzmu wobec sposobów ich organizacji – dają przestrzeń do zakwestionowania sposobów ujmowania zagadnień poddawanych debacie, co jest zbieżne z tradycją pojmowania retoryki jako sztuki przygotowującej do świadomego odbioru procesów komunikacyjnych.

Piątą zaletą debat deliberacyjnych jest możliwość odwoływania się do dwóch wielkich polskich tradycji debatowania: I RP i Solidarności (program GAD obejmował zajęcia poświęcone tym dwóm zagadnieniom). Może to służyć umacnianiu dobrych rodzimych tradycji, budowaniu poczucia dumy z własnej wspólnoty, angażowaniu w życie publiczne.

Po szóste, debaty deliberacyjne, choć nie mają sformalizowanych reguł, umożliwiają przecież ich negocjowanie i ustalanie (w tym także reguł dyscyplinujących uczestników i porządkujących przebieg debaty), a **przygotowanie do udziału w nich pozwala realizować program rozwijania wśród uczestników umiejętności retorycznych w zakresie pięciu części sztuki wymowy: *inventio, dispositio, elocutio, memoria i actio*.**

Siódmą zaletą debat deliberacyjnych – głównie z punktu widzenia edukacji obywatelskiej – **jest towarzyszący im proces tworzenia więzi i budowania zaufania między uczestnikami, a więc kreowania kapitału społecznego:** obywatele, uczestnicząc w debatach nie opartych na konfrontacji, w których jest miejsce na swobodnie wyrażanie opinii, zyskują poczucie uczestnictwa i sprawczości (Trutkowski 2014: 68-72). Ten czynnik jest szczególnie istotny w przypadku debat rozgrywających się w społecznościach lokalnych i służących rozwiązaniu konkretnych problemów mieszkańców, z jakimi mierzyli się uczestnicy projektu Gdańska Akademia Debaty, jako urzędnicy lub działacze samorządowi.

Wreszcie ósmą, ostatnią, choć nie najmniej ważną zaletą jest możliwość zastosowania modelu debat deliberacyjnych w praktyce, w procesach zbiorowego namysłu nad problemami społecznymi i podejmowania decyzji w społecznościach lokalnych, w firmach czy instytucjach. Może to być istotnym czynnikiem motywującym do uczenia i rozwijania kompetencji debatanckich.

Jeśli chodzi o wady, to **pierwszą, istotną z punktu widzenia debaty jako narzędzia edukacji retorycznej i obywatelskiej, jest potencjalnie mniej spektakularny charakter procesu debatowania, ograniczający jego powierzchowną atrakcyjność.** Umożliwienie wielu osobom zabrania głosu i brak wyraźnej konkluzji w postaci zwycięstwa jednej z rywalizujących stron sprawia, że debaty deliberacyjne niekoniecznie są atrakcyjnym widowiskiem i nie zawsze przyciągają liczne audytorium – chyba, że sprawa jest istotna dla jakiejś grupy obywateli.

Za drugą wadę debat deliberacyjnych można uznać ich niedookreślony na poziomie modelu format: mniej sztywne reguły rozmowy (opisywane raczej na poziomie zasad czy idei, niż procedur), brak algorytmów zabierania głosu, co potencjalnie jest zagrożeniem dla ich przebiegu. Brak ustalonych z góry reguł może zmienić debatowanie w chaos lub awanturę, w sytuacji gdy uczestnicy nie narzucają sobie ich sami lub nie będą kierowali się osobistym etosem czy kulturą osobistą. Nie zawsze można na to liczyć, tym bardziej, że przedmiotem debat są kwestie ważne osobiście dla ich uczestników.

Za trzecią wadę czy też wyzwanie związane z debatami deliberacyjnymi jako narzędziem edukacji obywatelskiej i retorycznej można uznać to, że wymagają one dłuższego procesu edukacyjnego, raczej wychowywania uczestników, kształtowania ich postawy niż tylko przekazywania im zbioru formalnych

reguł, jak to można zrobić w przypadku debat oksfordzkich czy innych debat konkursowych. Projekt GAD obejmował w każdej z edycji łącznie kilkanaście dni zajęć i z pewnością nie było to zbyt dużo, by omówić zagadnienie z wielu perspektyw i w różnorodnej formie. Trudno byłoby taki projekt edukacyjny zrealizować w postaci kilkugodzinnych zajęć, co jest możliwe w przypadku debat oksfordzkich.

6. Podsumowanie

Związek retoryki z debatą demokratyczną, o którym pisał cytowany na początku artykułu Michel Meyer, nie jest wynalazkiem współczesnym, lecz raczej czymś, co wypływa z głębi retorycznej tradycji. *Vir bonus dicendi peritus* to przecież nie tyle sprawny manipulator, ile obywatel działający na rzecz wspólnego dobra.

Jak zauważa ten sam autor, celem retoryki jest zgoda i „stąd jej obywatelska czy polityczna funkcja: wyodrębnić wspólne dobro, podzielane coś uniwersalnego, wartości, co do których można się porozumieć mimo różnic” (Meyer 2010: 258).

Tak pojmowana retoryka nie tylko nie traci na aktualności, lecz przeciwnie, staje się w czasach nowożytnych czymś niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństw demokratycznych. Ta potrzeba stała się szczególnie wyraźna po drugiej połowie XX wieku, po okresie tryumfu dwóch totalitarnych ideologii: marksizmu i faszyzmu. Jak pisze Meyer:

Intelektualiści tego wieku nie lubili retoryki, zaślepieni przez wygodne pewniki ideologii. Gdy wszakże ideologie te pogrążają się w oparach śmierci, tak upokorzona retoryka znów staje się bronią wreszcie możliwych debat i narzędziem tych, którzy przedkładają niepewności intelektualnej uwertury nad mordercze uroki totalitarnych ideologii (Meyer 2010: 254-255).

Edukowanie w zakresie retoryki nie może więc ograniczać się do zagadnień argumentacyjnych i problematyki *actio*, nie może służyć wyłącznie, ani przede wszystkim popularyzacji narzędzi skutecznego oddziaływania perswazyjnego. Edukacja ta powinna obejmować też kwestie związane z jakością debaty publicznej, szukaniem wspólnych wartości i rozwiązań najlepszych dla wspólnoty.

Jak się wydaje, takim celom nie musi najlepiej służyć format debaty oksfordzkiej, oparty na konflikcie i rywalizacji, na dążeniu do pokonania przeciwnika raczej niż do wypracowania wspólnie z innymi remedium na jakieś społeczne problemy. Zarazem format ten, jako narzędzie edukacyjne w zakresie umiejętności retorycznych ma wiele zalet, o których była mowa wyżej.

Debaty deliberacyjne wydają się optymalne z punktu widzenia edukacji retorycznej, pojmowanej szeroko, także jako przygotowywanie do produktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i uczestniczenia w publicznej debacie, analizy i kwestionowania jej reguł w celu włączenia do debaty wszystkich tych, których

ona dotyczy. Debaty deliberacyjne są jednak formą trudniejszą, bardziej wymagającą dla edukatorów i edukowanych.

Być może więc te dwa modele nauczania retoryki przez debaty są w pewien sposób komplementarne, a ich wady i zalety jakoś się uzupełniają.

Niewykluczone też, że potrzebny jest jakiś nowy format debatowania, coś pośredniego między „bitwą” a „burzą mózgów”, a może łączący jedno z drugim. Format, pozwalający na transmisję wartości związanych z debatą rozumianą jako *radzenie* – kolektywna deliberacja, unikający utrwalania poprzez debatowanie antagonizmów i społecznej polaryzacji, a zarazem oparty na jakimś schemacie organizacyjnym, tak prostym i atrakcyjnym formalnie jak debata oksfordzka. Być może taki format już istnieje, i wystarczy go odnaleźć w bogatej polskiej tradycji debatowania, od czasów Pierwszej Rzeczypospolitej, po czasy Solidarności.

Bibliografia

- Annusewicz, Olgierd.** 2014a. „Społeczne funkcje debaty we współczesnej Polsce – ujęcie politologiczne”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 33-47. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Annusewicz, Olgierd.** 2014b. „Debata oksfordzka – pomiędzy formatem a treningiem debatowania”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 151-160. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Arct, Michał** (red.). 1996 (1935). *Słownik ilustrowany języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Gutenberg Print.
- Arystoteles.** 1988. *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bańko, Mirosław** (red.). 2000. *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bralczyk, Jerzy** (red.). 2007. *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Budzyńska-Daca, Agnieszka.** 2015. *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995-2010*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Ciżewska-Martyńska, Elżbieta.** 2014. „Solidarność: Rzeczpospolita debatująca”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 21-32. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Chmura, Rafał, Roy, Sebastian A.** 2021. „Etyka w debacie”. W: T. Dołęgowski, W. Labuda (red.), *Szermierka na słowa. O debacie oksfordzkiej i nie tylko*, 131-156. Warszawa: Poltext.
- Cycon, M. Fabiusz.** 1951. *Kształcenie mówcy*, przeł. M. Brożek. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im Ossolińskich.
- Dołęgowski, Tomasz, Chmura, Rafał, Brejda, Jakub, Grobelny, Piotr, Sztolsztejner, Adrian.** 2021. „Dialog – dyskusja – debata”. W: T. Dołęgowski, W. Labuda (red.), *Szermierka na słowa*, 15-38. Warszawa: Poltext.
- Doroszewski, Witold** (red.). 1958-1969. *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN, online, dostęp 30.06.2024.
- Dunaj, Bogusław** (red.). 2010. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Langenscheidt Polska.
- Gawin, Dariusz.** 2014. „I Rzeczpospolita – wspólnota wolnych mówców”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 9-20. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.

- Jedlińska, Anna, Szwykowski, Ludwik, Tomalak, Jerzy.** 1979. *Słownik turystyczny francusko-polski i polsko-francuski*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Kalisz, Aleksandra Katarzyna.** 2019. „Kiedy dyskusja przeradza się w spór. Różne odsłony programów telewizyjnych o charakterze publicystycznym w sztuce wymiany myśli i wywierania nacisków. Ujęcie genologiczne.” *Zeszyty Naukowe KUL* 62 (3): 89-108.
- Kampka, Agnieszka.** 2014. *Debata publiczna*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kochan, Marek.** 2016. „Od święta demokracji do teleturnieju. Przemiany konwencji debat telewizyjnych w Polsce”. W: *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, A. Budzyńska-Daca (red.), 15-90. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Kochan, Marek** (red.). 2014a. *Sztuka debaty*. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Kochan, Marek.** 2014b. „W stronę modelu »debaty gdańskiej«”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 161-181. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Korolko, Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kumaniecki, Kazimierz** (red.). 1957. *Słownik łacińsko-polski*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Labuda, Wojciech.** 2021a. „Debata oksfordzka”. W: T. Dołęgowski, W. Labuda (red.), *Szermierka na słowa. O debacie oksfordzkiej i nie tylko*, s. 247-380. Warszawa: Poltext.
- Labuda, Wojciech.** 2021b. „Filozofia debaty oksfordzkiej”. W: T. Dołęgowski, W. Labuda (red.), *Szermierka na słowa. O debacie oksfordzkiej i nie tylko*, 287-380. Warszawa: Poltext.
- Legutko, Piotr.** 2009. *Sztuka debaty, czyli jak się nie dać*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Markowski, Andrzej, Pawelec, Radosław** (red.). 2001. *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*. Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- Lubik-Reczek, Natasza.** 2017. „Debaty oksfordzkie jako narzędzie wspierania edukacji”. W: Marcin Rachwał (red), *Uwarunkowania i mechanizmy partycypacji politycznej*. 111-122, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPID.
- Meyer, Michel.** 2010. „Współczesność”. W: *Historia retoryki od Greków do dziś*, M. Meyer (red.), 253-332. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Nowak, Paweł.** 2016. „Format Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich”. W: T. Mazurek, P. Nowak, J. Piosik, M. Zybala, *Polska między Wschodem a Zachodem. Podręcznik do debat oksfordzkich*, 8-23. Kraków: Instytut Wschodnich Inicjatyw.
- Piosik, Jan.** 2016. „Debata oksfordzka jako narzędzie dydaktyczne i wychowawcze”. W: T. Mazurek, P. Nowak, J. Piosik, M. Zybala, *Polska między Wschodem a Zachodem. Podręcznik do debat oksfordzkich*, 24-36. Kraków: Instytut Wschodnich Inicjatyw.
- Pankowski, Rafał, Pawlicki, Aleksander, Pełczyński Zbigniew Andrzej, Radwan-Röhrenscheff, Przemysław.** 2012. *W teatrze debaty oksfordzkiej. Przewodnik debatancki Szkoły Liderów*. Warszawa: Stowarzyszenie Szkoła Liderów.
- Pankowski, Rafał.** 2012. „O sztuce debatowania”. W: R. Pankowski, A. Pawlicki, Z. A. Pełczyński, P. Radwan-Röhrenscheff, *W teatrze debaty oksfordzkiej. Przewodnik debatancki Szkoły Liderów*, 14-25. Warszawa: Stowarzyszenie Szkoła Liderów.
- Pastor, Kamil, Kawko, Marcin, Murawski, Michał.** 2021. „Historia debat oksfordzkich”. W: T. Dołęgowski, W. Labuda (red.), *Szermierka na słowa. O debacie oksfordzkiej i nie tylko*, 255-286. Warszawa: Poltext.
- Pawlicki, Aleksander.** 2012. „Przestroga przed debatowaniem”. W: R. Pankowski, A. Pawlicki, Z. A. Pełczyński, P. Radwan-Röhrenscheff, *W teatrze debaty oksfordzkiej. Przewodnik debatancki Szkoły Liderów*, 26-28. Warszawa: Stowarzyszenie Szkoła Liderów.
- Pisarek, Walery** (red.). 2006. *Słownik terminologii medialnej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

- Platon.** 1991. *Gorgias*. W: *Gorgias. Menon*. Przeł. P. Siwek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polański, Edward** (red.). 2008. *Wielki słownik języka polskiego*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Radwan-Röhrenscheff, Przemysław.** 2012. „Debatowanie w Szkole liderów”. W: R. Pankowski, A. Pawlicki, Z. A. Pełczyński, P. Radwan-Röhrenscheff, *W teatrze debaty oksfordzkiej. Przewodnik debatancki Szkoły Liderów*, 9-13. Warszawa: Stowarzyszenie Szkoła Liderów.
- Szymczak, Mirosław** (red.). 1978. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Trutkowski, Cezary.** 2014. „Kapitał społeczny jako konsekwencja dialogu i współpracy”. W: *Sztuka debaty*, M. Kochan (red.), 48-72. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Volkman, Richard.** 1995. *Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian*, tł. L. Bobiatyński. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wolny-Zmorzyński, Kazimierz.** 2024. „Debata dziennikarska” W: *Leksykon terminów medialnych*, Tom 1, K. Wolny-Zmorzyński, K. Doktorowicz, P. Płaneta, R. Filas (red.). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ziomek, Jerzy.** 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im Ossolińskich.